

Godne zapamiętania – trudne do naśladowania?

3 października 2024

Podnosi adrenalinę gładzenie jakiegoś, pozał się Boże, polityka, który w polskojęzycznej rozgłośni radiowej zapowiada genialne posunięcie rządowe wprowadzenia „podatku wojennego”. Poprosiłabym tu o pioruny, błyskawice i co tylko jest wyrazem gniewu, aby mogło być ilustracją reakcji na przejaw ich domniemania o fiskalnym geniuszu zarządzania. Schizofreniczna to wizja uśmiechniętej krainy, w której odseparowani luksusem własnej egzystencji każą nam płacić za swoje pomysły wyniszczające w takim samym stopniu obywateli i państwo.



Nie bez powodu znane powiedzenie stąpających po ziemi mówi, że kto mieczem wojuje, od miecza zginie.

Na zatarcie złego wrażenia, po takim komunikacie reklamuje się turystyczne wyjazdy w ciepłe rejony południowej Europy. Zapomnieli już, jak chętnie powtarzali haselko – „pragnąc pokoju, szykuj się do wojny”. Gdzieś zatem zginęła konsekwencja, w czyje łapska i kieszenie trafią zagrabione kolejnym „podatkiem” pieniądze?

Są jednak na świecie ludzie, którym świadomość nie pozwala spocząć, broniąc prawa do pokojowej egzystencji. Dowiódł tego kolejny raz węgierski minister spraw zagranicznych swoim wystąpieniem na forum ONZ podczas 79 sesji Zgromadzenia Ogólnego. Opisując przypadki siłowego brania na front ukraiński obywateli pochodzenia węgierskiego zamieszkujących na terenie Ukrainy minister Peter Szijarto głosi: „Muszę zacząć od stwierdzenia, że żyjemy w czasach niebezpieczeństw. Nikomu nie przyszłoby na myśl kiedy przystępowaliśmy do Unii Europejskiej, NATO, że przyjdzie nam zmierzyć się znowu ze

zjawiskiem zimnej wojny, albo że wojna powróci w realnym wymiarze, zagrażając Europie. Jako państwo sąsiadujące z Ukrainą, od dwóch i pół roku żyjemy w cieniu wojny. Płacimy za jej skutki, chociaż nie jest naszą. Nie jesteśmy też w żadnym wypadku odpowiedzialni za jej sprowokowanie. Oznacza to dla nas nie tyle zastanawianie się jak tę wojnę prowadzić, lecz jak należałoby zaprowadzić pokój. Dokładniej – jaką może być najszybsza droga do zaprowadzenia pokoju, na którym nam zależy. Przedłużanie wojny oznacza zwiększenie liczby ofiar, rozbitych rodzin i zniszczeń materialnych, co pogarsza warunki odbudowy”.

Węgry, nie chcąc wojny, pokazują jednocześnie, jak można zapewniając spokojną współpracę, przez stworzenie warunków dla sąsiadujących ze sobą konkurencyjnych firm samochodowych Niemiec i Chin u siebie. Sprzyjając rozwojowi rodzimej gospodarki, Węgry pozwalają na swoich warunkach jako gospodarz terenu inwestować z zachowaniem prawa własnej korzyści. Zamiast oglądania drastycznych obrazów z frontu, lepiej widzieć prosperujący przemysł zabiegający o interes klienta, który warunkuje prosperity firmy i własną wygodę.

W końcowej części wystąpienia Peter Szijarto ocenił, że chęć zarządzania migrantami przez Brukselę zamiast powstrzymania zjawiska zaowocowała szeregiem poważnych problemów. Należą do nich: rozkwit handlu ludźmi za cenę zdrowia i życia ich migrantów przy obarczaniu kosztami obywateli krajów godzących się na ich przyjęcie. Cytując prawo międzynarodowe, minister Węgier przypomniał: „Każdy, kto decyduje się opuścić własny kraj, ma prawo przebywać TYMCZASOWO na terenie kraju pierwszego, który jest bezpieczny, a nie drugiego, trzeciego itd. Tego Węgry będą konsekwentnie przestrzegać. Za paradoks należy uważać decyzję [Brukseli] nałożenia kary finansowej w setkach milionów euro na kraj respektujący prawo międzynarodowe”.

W podsumowaniu swojej wypowiedzi Szijarto stwierdził: „W mijającym 10-leciu Węgry prowadziły pragmatyczną politykę

patriotyczną opartą na ochronie interesu narodowego, gwarantującą bezpieczeństwo państwa i obywateli. Pozwala to na kontynuację uczciwej i otwartej polityki. Zawsze konsekwentni wobec własnych deklaracji i przekonań Węgrzy są unikalnie stabilnym państwem Europy. Jednopartyjność i prawicowość rządu, który przez 18 lat wygrywa wybory, dowodzi poparcia społecznego dla prowadzonej polityki. Nie zamierzamy więc zadowalać oczekiwań NGOs (organizacji pozarządowych), jak i zewnętrznych graczy politycznych, bo zawsze będziemy brać pod uwagę przede wszystkim zadowolenie naszego elektoratu, gdyż podstawą demokracji są ludzie”.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net